

№ 19.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Św. Tymoteusza B.  
Środa Narodz. Św. Pawła  
Czwart. Św. Polikarpa B.  
Piąt. Św. Jana Złot.  
Sob. Św. Flawjana.  
Niedz. Św. Franciszka S.  
Pon. Św. Martyny M. P.

Wschód słońca: godz. 7 m. 57.  
Zachód słońca: godz. 4 m. 28.  
Dł. dnia godz. 8 m. 31.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartaln. „ 2 „ —  
Miesięczn. „ — „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 3.

№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 11 (24) stycznia 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkę  
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wiersza (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Teatr Polski „Victoria“

pod artystycznym kierownictwem

M. Gawalewicza.

Wtorek po cenach znizonych  
„LUBCZYK“ baśń dramatyczna  
M. Hertza.

W środę debiut p. Zofii Tetmajer  
„AHASWER“ sztuka G. Zapolskiej.

## Łódzkie Towarzystwo Muzyczne. III (XLV) KONCERT

W poniedziałek d. 30 b. m. Symfonicznej orkiestry T-wa pod kierownictwem  
p. A. TURNERA.  
o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiecz.

w Sali Koncertowej

Solistka p-na EUGENIA ARGIEWICZÓWNA (skrzypca).

Bilety są do nabycia w kancelaryi T-wa (Południowa 20) codziennie w godz. 11—2 i 4—8; ulgowe dla członków za zwrotem marki № VII.

Restauracja W. Świdwińskiego  
Księży Młyn, Przędzalniana 64.  
W niedziele i święta  
**Tańce** Początek o godz. 5-ej po południu.  
Na weselkie za-  
hawy i święta **sale** oddaje się bezpłatnie.

Zatwierdzone przez Ministerium Spraw Wewnętrznych

## KURSY MUZYCZNE prof. Antoniego Grudzińskiego

z systemem i programem nauki Konserwatorium Warszawskiego

PIOTRKOWSKA № 39.

2-gie półrocze.

Zapisy przyjmują się codziennie od 11 do 1 i od 4—6.

Wykłady rano, popołudniowe i wieczorowe.

Klasy: Fortepian, Organy, Skrzypce, Wiolonczela, Teoria, Harmonia, Kontrapunkt i Historia Muzyki.

Po ukończeniu, według § 14 ustawy Kursów Muzycznych, wydają się

Świadectwa nauczycielskie i kapelmistrzowskie.

101-3

### Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi o godzinie 12.30, 7.10\*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10\*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15\*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone \*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Kolušek 6.55, przychodzą z Kolušek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

AKUSZERKA

### Paszyńska

mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № 11, pierwszy dom od rogu ul. Średniej.

Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na żądanie umieszcza dzieci. 1013-r-0

## Flota japońska

na oceanie Indyjskim.

Najważniejszą z operacji wojennych, przedsięwziętych przez flotę wojenną japońską, w czasach ostatnich jest niewątpliwie wyprawa admirała Togo na spotkanie eskadry rosyjskiej admirała Rozestwienskigo przy wypłynięciu jej z oceanu Indyjskiego na wody oceanu Spokojnego.

W dniu 22 grudnia r. z. do Singapoore przybyły dwa pomocnicze krążowniki japońskie: «Hongkong-Maru» i «Nippon-Maru», mieszczące 10,500 ton pojemności i płynące z szybkością 18 węzłów na godzinę. W ślad za nimi przepłynęła około Singapoore w kierunku zachodnim ku oceanowi Indyjskiemu eskadra japońska złożona: z 2 pancerników eskadrowych, 2 opancerzonych krążowników, 2 krążowników z opancerzonymi pokładami i 12 torpedowców. Ta awangarda floty japońskiej pod wodzą admirała Kamimury wpłynęła na wody oceanu Indyjskiego. Przypuszczenia, że flota japońska nie popłynie dalej, jak do wysp Peskadorskich, okazały się mylne; jeżeli bowiem za dywizją admirała Kamimury popłynie cała flota japońska pod wodzą admirała Togo — terenem przyszłej wojny morskiej stanie się ocean Indyjski.

Na oceanie tym po raz pierwszy od czasów Nelsona rozegra się bitwa morska w wielkim stylu, w której dwie wrogie sobie floty stoczyć będą musiał bój śmiertelny nie w pobliżu wybrzeży, lecz na przestrzeniach oceanu, przy czym wodzowie obu flot rozwiązać muszą nie tylko taktyczne ale i strategiczne zagadnienia. Wynik bowiem bitwy morskiej na wodach oceanu Indyjskiego w wysokim stopniu zależy będzie nie tyle od siły i wartości bojowej eskadry przeciwników, ile od uzdolnienia ich wodzów. Eskadra japońska, która przepłynęła obok wysp Peskadorskich, składa się z 40 okrętów, w ich liczbie 15 parostatków węglowych i transportowych.

W skład tej eskadry niewątpliwie weszła i dywizja admirała Uriu, która wypłynęła z Jo-



kohamy ku południowi już w listopadzie, w sile: trzy wielkie opancerzone krążowniki «Kosagi», «Chitose» i «Tokasago», oraz 12 torpedowców. Do tej dywizji przyłączyła się część floty japońskiej, blokującej Port-Artur, w sile 10 okrętów bojowych.

Niektóre okręty z tego oddziału, w ich liczbie pancernik flagmański admirała Togo «Mykara», oraz opancerzone krążowniki „Kassuga” i „Hisshin” brały węgiel w zatoce, położonej w stronie południowej przylądka Szantem, już dnia 13 grudnia. Pozostałe 6 wielkich okrętów japońskich, które przepłynęły około wysp Posa-dorskich niewiadomo, w jakim kierunku były to prawdopodobnie wyłącznie pancerniki i opancerzone krążowniki.

Na podstawie powyższych danych śmiało wnioskować można, iż na wody oceanu Indyjskiego popłynęły główne siły floty japońskiej, przypuszczalnie: 4 pancerniki, 6 opancerzonych krążowników, 3 wielkie krążowniki z opancerzonymi pokładami i 12 torpedowców. Na wodach zaś morza Żółtego i Japońskiego oprócz okrętów do obrony wybrzeży, kanonierek, flotyli torpedowców pozostały: 1 pancernik, 2 wielkie i 1 mały opancerzone krążowniki, 3 wielkie i 10 małych krążowników z opancerzonymi pokładami. Okręty te przedstawiają jeszcze dość poważną siłę. Podzielone są one na dwie eskadry, z których jedna blokowała Port-Artur i Władawostok.

Na spotkanie eskadry admirała Rożestwien-skiego Japonia wysłała czoło swej floty. Na 13 okrętach wojennych wielkiego typu admirał Togo rozporządza 211 działami dużego kalibru. Być może, że wyprawa admirała Togo ograniczy się wykonaniem demonstracji u wejścia na ocean Indyjski i nie popłynie dalej na spotkanie admirała Rożestwien-skiego, lecz oczekiwać go będzie na wodach archipelagu wysp Sundzkich, oddzielających Sumatrę i Jawę i stanowiących granicę między oceanem Indyjskim a morzem Chińskim.

Za wyborem taktyki werbowania przez admirała japońskiego przemawia jeszcze i ta okoliczność, że przebycie oceanu Indyjskiego w porze panowania mussonów nie może nie wywrzeć szkodliwego wpływu na przepływającą przez ocean ten eskadrę.

Zatrzymując się na wodach oceanu Spokojnego, admirał Togo oszczędza eskadrze 3,500 mil drogi morskiej do miejsca spotkania się z eskadrą admirała Rożestwien-skiego i zniewala tego ostatniego do przjęcia bitwy bezpośrednio po utrudniającym przebyciu oceanu Indyjskiego.

Od Jokahamy do Singapoore eskadra japońska przepłynęła już 3250 mil, tj. połowę odległości brzegów Japonii od Madagaskaru i adm. Togo, od najbliższych portów japońskich znalazła się w odległości 1750 mil, nie może więc już wiele liczyć na przystanie ojezyste, które posłużyłyby mogły za podstawę operacji przeciw eskadrze admirała Rożestwien-skiego.

Najważniejszym wszelako zadaniem admirała Togo jest przeszkodzenie połączeniu się wszystkich oddziałów II eskadry oceanu Spokojnego i usiłowanie zniesienia ich oddzielnie. Pod Singapoore admirał Togo znajduje się o 3750 mil na wschód od Dżibuti, ostatniego portu, do którego zawinął oddział admirała Felkerzama. Admirał zaś Rożestwien-ski z siłami głównymi znajduje się w okolicy przylądka Dobrej Nadziei, o 4900 mil od Dżibuti. Admirał Togo znajduje się więc bliżej admirała Felkerzama, niż admirał Rożestwien-ski.

Z tego wypływa, że aby nie wpaść po kolei w ręca japończyków, oba oddziały eskadry rosyjskiej muszą płynąć na spotkanie się z sobą wzdłuż wybrzeży Afryki.

Następcza się więc pytanie, czy admirał Togo nie zdecyduje się na przepłynięcie oceanu Indyjskiego, aby przeszkodzić połączeniu się admirała Felkerzama z admirałem Rożestwien-skim, co wszelako jest mało prawdopodobne.

S. J.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosiłbym najuprzejmiej o łaskawe pomieszczenie w swem piśmie następującej odezwy:

Jak wiadomo z pism krajowych, zamierzono urządzić w Warszawie wystawę, tak zwaną „Maryańską”. Przedmiotem tej wystawy będzie wszystko, co ma związek z cześcią Matki Boskiej, tak miłą dla serc wiernych i dobrych katolików, mianowicie obrazy, rzeźby, medale, hafty, książki, druki, rękopisy i t. p., mające wartość artystyczną lub też archeologiczną.

Komitet wystawy prosił mnie o pośrednictwo w tym względzie. Otóż mam honor niniejszem prosić mieszkańców Łodzi i bliższych okolic, którzyby posiadali takie przedmioty i zyczili sobie umieścić je na wystawie, aby byli łaskawi powiadomić mnie o tem przed dniem 20 lutego r. b., w celu zawiadomienia Komitetu wystawy w Warszawie i pośredniczenia w wyborze i przesyłce pomienionych przedmiotów.

Proszę uprzejmie inne pisma tutejsze o powtórzenie niniejszej odezwy.

Ks. Fr. Szamota, dziekan łódzki, ul. Kościelna nr. 10 w Łodzi.

Łączę wyrazy szacunku

Ks. Fr. Szamota.

Dnia 24 stycznia 1905 r.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Chwałboga. Jutro Miłosza.

TEATR VICTORIA. Dziś „Lubczyk”, baśń dramatyczna Hertza. Ceny niższe. Jutro „Abaswer”, sztuka Zapolskiej. Początek przedstawień o godzinie 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Córka pani Angot”, operetka. Początek o g. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro zebranie członków Zgromadzenia w lokalu Lutni. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— Jutro ogólne zebranie członków wyszukiwania pracy w Przytułku starców i kalek. Początek o godz. 8 wieczorem.

## KRONIKA.

**Sekcja handlowa.** Wczorajsze posiedzenie Sekcji w lokalu przy ulicy Dzielnej, odbyło się przy nader licznych udziałach przedstawicieli wielkiego przemysłu, prawników, handlowców, inżynierów, zgromadzonych celem wysłuchania odczytu znanego ekonomisty warszawskiego, p. Bronisława Wernera: «O opodatkowaniu handlu i przemysłu na rzecz miast».

Z powodu obfitości zebranego materiału, prelegent widział się zmuszonym rozdzielić swój odczyt, wypowiedział więc wczoraj tylko część pierwszą, omawiającą urządzenia i wydatki miast Berlin, Birminghamu i Warszawy.

Zebrane przez prelegenta dane, oparte na materiałach urzędowych, są tak niezmiernie ciekawe i pouczające, iż nie omieszkamy podzielić się nimi z naszymi czytelnikami w jednym z następnych numerów.

Po skończonym odczycie, nagrodzonym rzęsiestymi oklaskami, zabrał głos dr. Konic, zwracając się do członków Sekcji z prośbą o wzięcie udziału w pracach Komisji ekonomicznej. Inżynier St. Kossuth, jako członek tejże Komisji, zaznajomił zebranych z celami i przygotowanymi pracami Komisji, w następstwie czego pp. Wścieklicca, Hordliczka i Witkowski przyrzekli swój spółdział.

P. Wścieklicca, zawiadomiwszy poprzednio zebranych o dyżurach czwartkowych bibliotekarzy, referował: «O przebiegu kryzysu rolnego w niektórych stanach północnych Stanów Zjednoczonych Ameryki».

Posiedzenie zamknięto o godzinie 11 wieczorem. Przewodniczył p. Surzycki.

**Z Tow. kredyt. miejskiego.** Na wczorajszym posiedzeniu dyrekcji Towarzystwa kredytowego miasta Łodzi przyznano pożyczek w sumie 222,200 rb.

**Posrednictwo w wyszukiwaniu pracy.** Wczoraj, o godzinie 8 i pół wieczorem, odbyło się pod przewodnictwem prezesa pastora Z. Manińskiego posiedzenie Zarządu wydziału wyszukiwania pracy.

Obrady dotyczyły kilku spraw bieżących, które załatwiono w myśl ułożonego porządku dziennego.

Przedewszystkiem więc przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza biura za czas od 17 do 23 b. m. włącznie, z którego okazuje się, że liczba zapisanych do Biura, jako poszukujących zajęcia wyniosła 56; zapotrzebowań było 14, wzywano 21, wysłano 11 kandydatów. Wynik wysłania dotychczas niewiadomy. Zapotrze-

bowania pochodziły przeważnie od właścicieli ziemskich, ztąd taka mała liczba wysłanych. Wśród zapotrzebowań figurują odezwy Zarządów przedalini i tkalni w Schlisselburgu, które potrzebują drukarzy. Z powodu braku odpowiednich kandydatek zapotrzebowania one nie załatwiono.

Postanowiono zastosować się do życzenia Zarządu Towarzystwa, aby Zarząd Biura nadsyłał protokoły z zebrań oraz sprawozdania miesięczne z działalności wydziału do Towarzystwa dobroczynności, jak to czynią wszystkie instytucje, znajdujące się pod egidą Towarzystwa dobroczynności.

Na wniosek gospodarza Sal zajęć p. J. Buchowskiego, postanowiono nawiązać stosunki ze sklepami spożywczymi, istniejącymi przy Towarzystwach akcyjnych K. Scheiblera, Juliusza Heinzla i «Heinzla i Kunitzera» w Widzewie pod nazwą «Konsum» — w celu zbytu wśród robotników przygotowywanych w Salach zajęć ubrań, obuwiu, bamboszy i t. p., które zalecają się trwałością wyrobu i taniością.

Niezależnie od tego postanowiono zająć się wyszukiwaniem solidnych firm, którym możnaby powierzyć sprzedaż nagromadzonych w Salach zajęć zapasów gotowych wyrobów.

Przyjęto do wiadomości odezwę Komitetu przeciwbrańczego, w której zaznacza, że samodzielne działanie natrafia na przeróżne trudności, wobec tego proponuje przyłączenie się do Wydziału wyszukiwania pracy. Komitet przeciwbrańczy wyraża zdanie, że wspólna jego praca z Biurem pośrednictwa wydać może pożądane wyniki.

Sprawę tę postanowiono przedstawić na zapowiedzianem ogólnym zebraniu członków Wydziału wyszukiwania pracy.

**Opiekunowie cyrkulowi.** Wczoraj o godzinie 8-iej i pół wieczorem, pod przewodnictwem p. Stanisława Stegmana, w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6), odbyło się posiedzenie opiekunów pierwszego Komitetu. Po przeczytaniu protokołu z zeszłego posiedzenia, przewodniczący spytał zebranych, czy wydawanie pieniędzy i chleba w miejsce obiadów okazało się praktycznym. Wszyscy jednogłośnie odpowiedzieli potwierdzająco. Ludność chętniej bierze pieniądze i chleb, gdyż, jak sama twierdzi, przygotowuje sobie strawę podług swego smaku. Obecnie chodzi tylko o opał, który niezbędnie należałoby rozdać biednym. Kwestya ta została załatwiona w ten sposób, że biedni, którzy posiadają stare kwity na węgiel, mogą go w każdej chwili otrzymać w szopie na Bałuckim Rynku i winni się zgłaszać tam do p. Rachete, zamieszkałego na Bałuckim Rynku, w domu pod № 6.

W ciągu zeszłego tygodnia w pierwszym Komitecie wydano biednym zapomóg w sumie 530 rb. i zapłacono za chleb rozdany biednym 375 rb.

**Kursy dla palaczy kotłowych.** Założone dla palaczy kotłowych kursy wieczorne, rozwijają się nader szybko. Dotychczas na kursy, urządzone przy fabryce Ramischa (ul. Ewangelicka nr. 12), uczęszcza 20 słuchaczy. Wobec znacznej liczby kandydatów, których szczerpła sala wykładowa przy fabryce Ramischa nie mogła pomieścić, postanowiono urządzić w niedalekiej przyszłości równoległe kursy w innej dzielnicy miasta.

**Klub szachistów.** Wyniki gry w turnieju szachowym, jaki odbywa się w dalszym ciągu w klubie przy ulicy Piotrkowskiej № 50, dotychczas są następujące: w trzeciej z kolei partii rozegranej pomiędzy Duz-Chutomirskim a Rubinsteinem, zwyciężył Rubinstein; w czwartej partii — Szydłowski contra Salve; wygrał Salve; w piątej partii, rozegranej pomiędzy Salve a Duz-Chutomirskim — zwyciężył Salve w szóstej partii Rubinstein contra Szydłowski — wygrał Rubinstein.

Reasumując dotychczasowe rezultaty turnieju szachowego przekonywamy się, że Salve ma 3 partie wygrane; Duz-Chutomirski i Rubinstein mają po jednej; Szydłowski nie wygrał dotąd żadnej partii.

Z pośród grających, prócz Szydłowskiego, który jest amatorem, trzech pozostali są zawodowcy.

W myśl obowiązujących warunków gry, w ciągu pierwszych dwóch godzin — każdy gracz musi zrobić minimum 30 posunięć, w ciągu każdej następnej godziny minimum 15 posunięć.



Rozgrywający się turniej szachowy wywołał zainteresowanie wśród zwolenników gry szachowej. Codziennie gromadzi się wiele osób w klubie.

**O domorosłych hakatystów.** Wskutek wzmianki naszej w № 16 «Rozwoju», Towarzystwo akcyjne Wł. Gostyński i Sp. w Warszawie nadesłało nam wyjaśnienie, że rozsyłanie kopert i blankietów niemieckich przez tujszą filię odbywało się bez wiedzy Zarządu, który wydał polecenie, aby odpowiednio blankiety i cyrkularze były zniszczone.

Zarządzający łódzką filią objaśnił nas, że posiada okólniki polskie i niemieckie i że polecił, aby do kopert wkładano oba okólniki; jeżeli więc znalazły się gdzie okólniki tylko niemieckie, zaszło to jedynie przez pomyłkę.

**Ze Zgromadzenia majstrów szewskich.** Wczoraj o godzinie 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego majstra Zgromadzenia majstrów szewskich p. M. Kapuścińskiego, przy ul. Południowej w domu pod № 6, odbyło się kwartalne posiedzenie, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego. Na posiedzeniu tem wpłynęło do kasy 143 rb. 5 kop., z której to sumy wydatkowano 43 rb. 60 kop., wskutek tego pozostało w kasie 99 rb. 45 kop. Na czeladników wypisano: Władysława Zychlińskiego, Józefa Jaworskiego, Andrzeja Nowaka, Teodora Ferle, Władysława Strumiłło i Władysława Pawłaka. Uczniów zapisano 6.

O godzinie 6-ej i pół posiedzenie zamknięto.

**Atak sercowy.** W numerze 269 naszego pisma podaliśmy wzmiankę o śmierci Rudolfa Holtzschuera, który jakoby umarł wskutek uderzenia butelką przez szwagra swego Fryderyka R. Otóż obecnie przedstawiono nam świadectwo lekarskie, stwierdzające, że Holtzschuer umarł na atak sercowy.

**Znalezienie trupa.** Wczoraj po południu, woźnica J. Szczypliński, zabierając śmiecie ze skrzyni, znajdującej się w podwórzu domu przy ul. Włodzkiej nr. 69, natrafił na trupa 6-tygodniowego dziecka płci żeńskiej. Stwierdzono, że dziecko, zanim wrzucono do skrzyni, zostało zabite. Świadczy o tem rozbita całkiem głowa. Trupa znaleziono z odgryzionymi przez szeszury rękami. W celu wykrycia sprawcy zbrodni śledztwo prowadzi śledczy 3 rewiru m. Łodzi.

**Zatrzymany morderca.** Wczoraj agenci policyi śledczej zatrzymali przy ul. Miłsza, w domu pod nr. 36, Jana Rybickiego, który w niedzielę wieczorem zamordował na rynku Tanfaniego Rocha Kadura. Rybicki przyznał się do winy. Pracował on razem z Kadurą, był jego kolegą, nawet żył ze sobą dobrze. Od pewnego czasu zaszło pomiędzy nimi nieporozumienie z przyczyny niewyjaśnionej. R. zeznaje, że chciał tylko nastraszyć Kadurę, a nawet zadać mu lekką ranę, aby trochę pochorował, lecz o zabiciu nie myślał.

**Ogólne osłabienie.** W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na rogu ulic Pańskiej i Zielonej Franciszek Potakowski, lat 24; na ul. Głównej nr. 16 Mikołaj Skorupa, lat 45 i na ul. Konstantynowskiej nr. 62 Grzegorz Piskorski, lat 60. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili choremu doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

**Zaozadzenie.** Na ul. Placowej na terytorium fabryk Rychterów malarz, lat około 30, którego nazwiska na razie nie stwierdzono, napaliwszy w piecu, położył się spać. W nocy malarz zagorzał. Sąsiedzi, usłyszawszy jęki, pośpieszyli mu z pomocą; wyniesiono go na podwórze i zawięzano Pogotowie. Lekarz udzielił choremu pierwszej pomocy poczem odwiózł go na dalszą kurację do szpitala św. Aleksandra.

**Bójka.** Na ul. Włodzkiej nr. 41 E. N., 30-letnia żona rzeźnika, przez kupującego mięso została uderzona łepem narzędziem i otrzymała ranę, zadaną w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowaną pozostawił na miejscu.

**Nagła śmierć.** Wczoraj na ul. Południowej nr. 47 w fabryce Stillera i Bielszowskiego majster fabryczny, 40-letni August Szulc, podczas pracy zachwiał się i upadł. Pracujący w pobliżu ludzie pośpieszyli mu z pomocą. Jednocześnie zawięzano Pogotowie. Gdy przybył lekarz, chory już nie żył. Śmierć nastąpiła skutkiem a-nurzymu serca.

**Przejechanie.** Wczoraj wieczorem (na powracającego do domu Antoniego Andrzejewskiego, 68-letniego właściciela sklepu, na ul. Staro-Zarzewskiej najechał wóz i zranił go w głowę, czoło i nos, przyczem A. odniósł ogólne potłuczenie. Lekarz Pogotowia udzielił A. doraźnej pomocy, poczem odwiózł go na dalszą kurację w dość ciężkim stanie zdrowia do szpitala św. Aleksandra.

**Kradzież.** Nocy dzisiejszej z mieszkania Jerzego Saitre'a, zamieszkałego przy ul. Długiej nr. 43, skradziono różne rzeczy, wartości 260 rb. i gotówką 106 rb.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—o—

**Teatr.** Repertuar teatru naszego w tygodniu bieżącym będzie bardzo urozmaicony, jutro bo-

wiem, t. j. w środę, wznowiona zostanie w teatrze «Victoria» sztuka Gabryeli Zapolskiej «Ahaswer», w której w roli Elki debiutować będzie p-na Zofia Tetmajerówna. W czwartek zaś w tymże teatrze wznowione zostanie arcydzieło hr. Al. Fredry «Słaby panieński», w których rolę Klary objęła p-na Laura Dunin, w roli zaś Anieli wystąpi p. Marya Karszo Olszewska. W piątek, również w teatrze «Victoria», pójdą «Karykatyry» Kisielewskiego, z p. Karszo Olszewską w roli Zośki.

W sobotę wystawiona zostanie po raz pierwszy «Szkoła małżeństw», 3-aktowa komedia Ottona Hartlebena, dotychczas nie grana na żadnej scenie polskiej. Obsadę tej sztuki w rolach głównych stanowią: panie Gromnicka i Słubicka, oraz pp. Różański, Brydziński, Kosiński i Mielnicki.

Teatr Wielki powtarza jutro «Córka pani Angot», operetkę K. Millöckera.

**Podwieczorek muzyczny.** Towarzystwo śpiewacze «Lutnia» urządza w nadchodzącą niedzielę we własnym lokalu «Podwieczorek muzyczny», w którym przyrzekły swój spółdział następujące osoby: pp. A. Biedrzycka (fortepian), art. teatru łódzkiego Lena Winiewska (deklamacja), Janusz Borowski (śpiew), M. Chwat (skrzypce). Chór męzki «Lutni» odśpiewa szereg nowych pieśni. Początek, jak zwykle, o godzinie 4 i pół po południu.

**Szkoła muzyczna.** Dyrektor szkoły muzycznej Antoni Grudziński zawiadamia za naszym pośrednictwem uczniów i uczennice, iż we wtorek, 24 b. m., o g. 6 wieczorem, prof. Wojciech Gawroński wykona utwory Bacha, Chopina, Schumana i Czajkowskiego, w celu zapoznania wychowalców Szkoły z literaturą fortepianową.

## Z WARSZAWY.

— Ogłoszony został konkurs na sporządzenie planu gmachu dla teatru rosyjskiego w Warszawie, jako też gmachu na pomieszczenie biblioteki z czytelnią i salą zebrań. Termin konkursu upływa d. 27 marca r. b. Za najlepsze projekty przyznane będą nagrody w kwocie 1,200 rb., 900 rb., 600 rb. i 300 rb.

— Pociągi osobowe na kolei petersburskiej wychodzą z Warszawy regularnie, z Petersburga zaś nadchodzą z pewnemi opóźnieniami. Światło elektryczne na stacyi kolei warszawskiej w Petersburgu od kilku dni nie działa i dworzec oświetlony jest naftą i świecami.

— Na giełdzie warszawskiej wczoraj w godzinach giełdowych nie otrzymano zwykłych kursów, z czego wnosić można, że nie było w Petersburgu zgromadzenia giełdy.

— Na urządzenie portu zimowego na Wiśle proponowano pierwotnie zajęcie przestrzeni 45 morgów, należącej do ministerium dróg i komunikacji, ofiarowując wzajemnie przestrzeń równej wartości na pastwisku Skaryszewskim. Obecnie magistrat zmienił projekt i nabędzie 10 morgów, za które zapłaci gotówką.

## Wypadek w Petersburgu.

—s—

W celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie nieszczęśliwego wypadku w dniu 19 stycznia podczas poświęcenia wody na Nowie, mianowano, jak donosi «Zap. Goł.», komisję pod przewodnictwem naczelnika artylerji korpusu gwardyjskiego generała lejtnanta Chitrowo, z udziałem chwilowo dowodzącego drugą brygadą artyleryjską pułkownika Gołowaczewa, dowódcy lejbgwardyjskiej drugiej artyleryjskiej brygady gen. majora Lwaszczencowa, oraz dowodzącego konną artyleryjską brygadą pułkownika ks. Massalskiego i pod osobistym dozorem inapektora całej artyleryji Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Michałowicza. Komisja rozpoczęła natychmiast swoje prace. Na posiedzeniach byli obecni: dyrektor departamentu policyi rz. r. st. Łopuchin, oraz towarzyszy prokuratora petersburskiej Izby Sądowej.

Ostatni numer «Now. Wrem.» podaje następujące szczegóły nieszczęśliwego wypadku w Pe-

tersburgu, dnia 19 b. m., oparte na informacjach świadków naocznych.

„Poprzedzany przez duchowieństwo w wspianych ornatkach, z chorągwiemi, świecami, obrazami, Wódz Monarszy zeszedł ku Jordanowi, gdzie ciasnem półkolem ustawiły się stare sztandary wojenne Jego Cesarskiej Mości pułków...

Krótką modlitwa kończy uroczystość święcenia wody, metropolita zanurza krzyż św. do wody, rozpoczyna się salwa działów.

Byłem jednym z tych wielu, którzy z okien sali Mikołajewskiej przypatrywali się ceremonii święcenia wody.

Rozległ się pierwszy wystrzał i donośnem echem rozbił się o sklepienia i ściany wspianych sal pałacu, a potem drugi... i nagle słyszeć się dał dźwięk rozbitego szkła i dziwny odgłos, jakby czegoś, uderzającego w ścianę, zwrócił uwagę wszystkich.

„Umilkły rozmowy, jakaś niepewność opanowała wszystkich.

„Wkrótce ujrzano dwa otwory w górnych szybach narożnego z prawej strony okna sali, znaleziono kulę kartaczową; mimowoli rzucono się ku oknom — uroczystość odbywała się jednak według zwyczajnego ceremoniału.

„Rozpoczął się pochód powrotny. Przeszły sztandary mimo Jego Cesarskiej Mości.

„Głośnie okrzyki zabrzmiały w sali w odpowiedzi na łaskawe słowa Najjaśniejszego Pana, dziękującego wojskom za paradę.

„Pałając niecierpliwością, rozpytywać zaczęliśmy powracających o szczegóły nie dającego się wytłómaczyć wystrzału.

„Reasumując wszystko słyszane, niepojęty wypadek przedstawić można w sposób następujący: rozpoczęły się właśnie salwy, gdy nagle jakby gdzieś blisko pękł jakiś pocisk i posypały się kule; niektóre z nich, jakby nie miały dość siły, padały, nie wyrządzając szkody, drugie jednak z wielką siłą uderzyły w okna 1-go piętra i parteru; jedna uderzyła w drzewce jednego ze sztandarów, druga raniła ciężko stójkowego.

„Wrażenie było takie, że pocisk ten wypadł z baterji, oddającej salwę. Skąd, kto, dlaczego? — nasuwa się każdemu pytanie i ciężkie uczucie, rodzące się w sercu każdego z nas, zlewało się z wdzięcznością Bogu za uchylenie niebezpieczeństwa od drogiej nam Osoby Najjaśniejszego Pana“.

Drugi świadek naoczny opowiada, co następuje:

„Stałem obok małego podjazdu do pałacu Zimowego w chwili, gdy metropolita Antuniusz opuścił krzyż do wody i równocześnie wzbijał się w powietrze rakieta — sygnał do rozpoczęcia salw; twierdza dała dwa wystrzały, poczem strzelać miała bateria, stojąca przy moście naprzeciw giełdy. Równocześnie z pierwszym wystrzałem z baterji tej, usłyszałem jakby odgłos pękającej rakiety, zdziwiłem się też, dlaczego puszczają drugą raketę. W tejże chwili ujrzałem, że o 20 kroków odemnie upadł stójkowy i że śnieg około głowy jego zabarwiony był krwią.

Z początku myślałem, że raniony został rakieta i potem dopiero dowiedziałem się, że rana pochodziła od kuli z kartaczu. Opowiadano, że jedna z kul trafiła drzewiec sztandaru morskiego korpusu kadetów, wybiła gwóźdź z niego, a następnie utraciwszy siłę, upadła obok trzymającego sztandar.

Opis wypadku przytoczony powyżej, dziennik petersburski poprzedza uwagami następującemi:

Cały Petersburg strwożony dziś był wzburzony i zaniepokojony wieścią, która z szybkością błyskawicy obleciała ludność całą. Opowiadano sobie rozmaite szczegóły nieszczęścia w którym przypuszczano straszną i nikczemną zbrodnię w połączeniu z niesłychanem bluźnierstwem. Strzelano z kartaczów w stronę Jordanu w chwili gdy Monarcha wyszedł na wspólną z ludem modlitwę. Straszna wieść zdawała się do tego stopnia nieprawdopodobna, że nie śmiano przypuszczać, ażeby wystrzał dany był z dział, domyślano się jakiegoś wybuchu, wystrzał z dachu, domu z środka Nowy. Ukazał się wrzescie dodatek do „Prawit. Wiestnika“. Wyrywano go sobie wzajemnie, odczytywano gorączkowo podawano go z rąk do rąk.

Chwała Bogu: wypadek! Niepojęty, straszny wypadek!



## Rzeźnia miejska.

Sprawozdanie statystyczne rzeźni miejskiej za ostatni miesiąc roku ubiegłego, jak i poprzednie, wykazuje, że ruch pod względem dowozu różnych zwierząt na ubój zmniejszał się w dalszym ciągu, gdy tymczasem dowóz mięsa spotęgował się znacznie. Wynika to oczywiście z tego, że dostawcy mięsa korzystają z wygodnych dla siebie warunków oraz z popytu na mięso przez odbiorców.

Sporządzone przez rzeźnię miejską sprawozdanie za czas od 14 grudnia r. z. do 14 stycznia r. b. wykazuje, że dowieziono do Łodzi kolejami żelaznymi i drogami gruntowymi ogółem 14,411 sztuk, mianowicie: bydła stepowego 1,151 sztuk, bydła miejscowego 2,364 sztuki, cieląt 4,885 sztuk, owiec 1,019 sztuk, koni 10 sztuk, trzody chlewnej 4,982 sztuk. W porównaniu z rokiem ubiegłym w tymże okresie czasu obecnie dowieziono mniej o 1563 sztuki. W ciągu tego czasu dowieziono z różnych stron do rzeźni mięsa ogółem 9771 pudów, mianowicie: wołowego 6,254 pudów, wieprzowego 2,575 pudów, cielęciny 151 pudów, słoniny 68 pudów i wędlin 722 pudów. W porównaniu z rokiem ubiegłym w tymże czasie dowieziono więcej o 2,877 pudów.

Z dostarczonej ilości zwierząt zabito w Rzeźni miejskiej od dnia 14 grudnia r. z. do dnia 14 stycznia r. b. ogółem 13,857 sztuk, czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym mniej o 987 sztuk. Pozostałe sztuki, które nie uległy zabiciu w Rzeźni, zostały sprzedane na targowisku tejże Rzeźni różnym handlarzom z okolic przez dostawców.

Poszczególne wykazy przedstawia się jak następuje: bydła stepowego zabito 1,151 sztuk, bydła miejscowego 2,131 sztuk, cieląt 4,885 sztuk, owiec 936 sztuk, koni 10 sztuk, trzody chlewnej 4,744 sztuk.

W tymże okresie czasu skonfiskowano z powodu ujawnionych chorób całych sztuk 11, w tem 2 sztuki bydła, 9 szt. trzody chlewnej. Prócz tego skonfiskowano dwie ćwierci przednie mięsa wołowego. Oddano do wygotowania w specjalnym aparacie 38 sztuk trzody chlewnej węgrowatej.

Z dowiezionego do Rzeźni mięsa zniszczono: mięsa wołowego 37 pudów, mięsa wieprzowego 10 pud., cielęciny 2 p., baraniny 1 p., wędlin 3 pudy. Skonfiskowano przez władzę policyjną w sklepach i na ulicy z powodu, że nie podlegały rewizji w Rzeźni (pozbawione plomb i stempli): 3 pudy mięsa wieprzowego, 14 pud. mięsa wołowego, 10 pud. cielęciny, 13 pud. wędlin i 1 pud baraniny—razem 41 pudów.

## KORESPONDENCYE.

Z Częstochowy.

W bieżącym miesiącu częstochowianie mieli możność wysłuchania trzech nader sympatycznych koncertów.

Pierwszym z nich był wspaniały koncert profesora Al. Michałowskiego, przybyłego na za-

prośzenie p. Ludwika Wawrzynowicza, założyciela świeżo otwierającej się szkoły muzycznej. Profesor Al. Michałowski na koncercie grał tylko utwory Chopina. Publiczność entuzjastycznie przyjmowała koncertanta, który odwzajemniając się zagrał kilka nadprogramowych utworów.

Drugim z rzędu koncertem był pierwszy «Wieczór Artystyczny», zorganizowany z inicjatywy p. L. Zaremby. Program wieczoru był urozmaicony. Miłośnicy sceny dobrze odegrali dramat jednoaktowy A. Theuriet'a „Marynarz”. Dalej pianistki p. Zofia i Felicya Grzyborowskie udatnie wykonały utwory na 4 ręce i następnie każda z nich popisywała się solo.

Z fortepianowych utworów nader umiejętnie odegrane były przez p. Z. Grzybowską: «Walse Caprice» Rubinsteina i «Ballada G-mol» Chopin'a i przez p. Felicyę Grzybowską: «Amour en reve» Rodkiewicza i zagrany na bis walc Godarda.

Specjalnie zaproszony też artysta skrzypek p. W. Kański, zbierał liczne oklaski i bardzo dobrze z werwą i odczuciem odegrał: «Taniec szatański» Baziniego, «Serenadę» Trio z koncertu Kubelika i „Kołysankę” z opery Godarda.

P. Wł. Kański, znany już z kilku występów u nas, jak i w innych miastach (Królestwa) posiada bardzo ładny ton, dostateczną technikę, poprawne smyczkowanie i przy wrodzonym talencie z powodzeniem wykonywa nawet bardzo trudne utwory.

Trzecim był koncert na benefis dyrektora lutni p. Wł. Powiadowskiego, odznaczający się starannie dobranym programem i artystycznym wykonaniem. Chóry lutni udatnie odśpiewały kilka utworów i orkiestra wykonała Uwerturę z «Lekkiej kawalerii», potpurri z polskich motywów i inne.

Wogóle w grze i śpiewie lutnistów zauważyć można coraz to większe zgranie i wyszkolenie. Nawet cieniowanie i umiejętnie zachowanie ekspresji jest dobrze stosowane, o co, jak wiadomo, jest tak trudno w amatorskich chórach i orkiestrach.

Następnie też wielce do usłownienia koncertu przyczyniła się swą grą pianistka p. Zofia Grzybowska, która z powodzeniem wykonała: «Księżycową Sonatę» Beethowena, «Walc» Moszkowskiego i na bardzo liczne oklaski zagrała walc Chopina E mol, mazurka F dur i brawurowy «Śpiew chłopów polskich». Pan E. Geld-

ner z czuciem zadeklamował: «Jaś nie doczekał» Konopnickiej i wyjątek z «Ojca zadżumionych».

Lutniści w uznaniu zasług ich dyrektora p. Wł. Powiadowskiego, wręczyli mu kosztowny upominek.

— Działalność nowo otwierającej się szkoły muzycznej p. Ludwika Wawrzynowicza zapowiada się bardzo dobrze. Otworzone będą klasy: fortepianowa, organowa, instrumentów rzuńniętych, dętych i teorii muzyki.

Wykładać będą częściowo miejscowe sily jak również specjalnie zaproszeni profesorowie.

Szkola ma przygotowywać do konserwatorium i wydawać będzie świadectwa. Już się zapisała spora liczba kandydatów.

B. Sz.

## Z prasy polskiej.

W «Świecie kobiecym» p. Marya Kleniewska pisze o potrzebach naszych włościanek.

Córki lud poniekał lekceważy—syna posyła czasem do szkół, uczy rzemiosła, ale dziewczyn nie stara się przygotować do przyszłej pracy i walki z twardymi warunkami bytu. Więc też panie wiejskie powinny wskazywać właściankom jak należy wypełniać obowiązki matki, zapoznawać je z higieną, udzielać im rad z zakresu gospodarstwa domowego.

«Dopomóżmy im—mówi p. K.—aby osiągały większe dochody z chowa drobiu, gołębi, królików, zakładajmy z niemi spółki hodowlane. Dziewczęta wiejskie, siedemnaście lub osiemnaście lat, bierzmy na praktykę tych zajęć do dworów, niech się wdrażają w ład i porządek domowy. Córka gospodarza na służbę do dworu nie pójdzie, ale chętnie będzie przychodzić praktykantką w zimowych miesiącach.

«W niedziele i święta, te same dziewczęta mogłyby śpiewać pieśni czysto melodyjne, nie tak, jak się to zwykle praktykuje.

«Należałoby również uczyć kobiety wiejskie towaroznawstwa, są bowiem w okrutny sposób oszukiwane. Wiadomą jest rzeczą, że wyrabiane są dla chłopów osobne gatunki towarów, a nawet i paczki z fałszywą wagą.

«Wiadomości o uprawie warzyw i o sposo-

## O płynnym powietrzu i stanie materji.

Odczyt Dzdzisława Majewskiego, wygłoszony dnia 22 b. m. w sali koncertowej, na korzyść niezamożnych uczniów Szkoły handlowej.

Sto lat minęło od chwili, gdy wielki francuski chemik Lavoisier orzekł, że wszystkie ciała otrzymać można we wszystkich trzech stanach skupienia, a więc i wszystkie ciała lotne przestoczyć można w postać płynną, teraz dopiero znacznie nowszym czasem przypadło w udziale doświadczalne stwierdzenie powyższej teorii. Do otrzymania dalszych rezultatów potrzeba było dłuższych lat pracy takich genialnych badaczy, jak: Faraday, Andrews, van der Waals, Cailletet, Pictet i nasz nieodżałowany Wróblewski, lecz za to dziś umiemy przeprowadzić wszystkie gazy bez wyjątku w stan płynny, wystawiając je na działanie odpowiedniego ciśnienia, przy odpowiednio niskiej temperaturze, właściwej każdemu z gazów, t. zw. temperaturze krytycznej. Największą trudność stanowiło otrzymanie tych często bajecznie niskich temperatur, wynoszących np. dla wodoru —220 st. Cels., dla helu —264 st. Cels.

Postępowano zwykle w ten sposób, iż zwykłymi środkami oziębiającymi, przy zastosowaniu odpowiedniego ciśnienia otrzymywano płyny kwas węglowy, który uwolniony szybko od ciśnienia, parował tak szybko, iż część tegoż zamarzała. Otrzymane wskutek tego obniżenie temperatury użytkowano do skroplenia gazu o niższej temperaturze krytycznej, np. tlen, który w ten sam sposób użyty, w dalszym ciągu służył do otrzymania jeszcze niższej temperatury.

Jak widzimy, był to sposób nadzwyczaj trudny i kosztowny, otrzymano nim wprawdzie około r. 1880 ciekłe powietrze, lecz tylko w niewielkich ilościach na użytek laboratoryjny. Zmieniła się jednak postać rzeczy, gdy w r. 1895 Hamp-

son amerykański i Linde niemiec, zastosowali do skraplania gazów ochładzanie, oparte wyłącznie na tej zresztą nie nowej zasadzie, iż zgęszczony gaz, rozprężając się, ulega silnemu oziębieniu.

Teoria i praktyka wykazują, że przy zmniejszeniu prężności powietrza o 1 atmosferę, temperatura jego spada o 1/4 st. Cels., z czego wynika, że przy rozprężaniu powietrza od 200 atmosfer do 1, temperatura obniży się o 50 st. C. i to prawie niezależnie od początkowej temperatury.

Dla zrozumienia, jakim sposobem posilkowac się można tem zjawiskiem, w celach skraplania gazów, przyjrzyjmy się budowie aparatu Hampsona do skraplania powietrza. Najważniejszą częścią aparatu jest t. zw. rozprężacz, składający się z rury mosiężnej, skróconej spiralnie w węzownię, długości około 200 metrów, zakończoną w dolnej swej części w wentyl. Po między zwojami jest wolna przestrzeń, przez którą może przechodzić gaz, dotykając na znacznej powierzchni węzownicy, izolowanej za pomocą złych przewodników ciepła i umieszczonej w blaszanym cylindrze, wyłożonym tekturą. W pokrywie cylindra znajduje się otwór w dnie zaś otwór zaopatrzony w wentyl.

Opisany powyżej aparat łącznie z kompresorem czyli pompą powietrzną o podwójnem ciśnieniu tworzą urządzenie, wystarczające do skroplenia powietrza.

Zapomocą odpowiedniego motoru puszczamy kompresor w ruch, powietrze oczyszczone z kurzu i kwasu węglowego zostaje wskutek ruchu kompresora zgęszczone do 200 atmosfer, poczem dostaje się do węzownicy ekspansora. W ten sposób mamy więc w niej powietrze pod ciśnieniem, wynoszącym przypuścmy 201 atm. i przy temperaturze pokojowej powiedzmy: + 10° C. Jeżeli teraz otworzymy na chwilę wentyl węzownicy, to zgęszczone powietrze zawarte w niej, wychodząc, będzie się rozprężać od 201 atm. do 1 atm. i przez to oziębi się do tego stopnia, że temperatura jego spadnie o 50 stopni, a więc

w naszym wypadku wyniesie: — 40° Cels.

To rozprężone i oziębione powietrze, nie mając innego wyjścia, będzie musiało przejść pomiędzy zwojami węzownicy, aż do otworu w pokrywie ekspansora, gdzie zostaje wessane przez kompresor, przyczem przedostając się na zewnątrz pomiędzy zwojami węzownicy ochładza ją tak, iż temperatura jej wynosi również: — 40°.

Tymczasem na miejsce wypuszczonego powietrza, wtłoczoną została do węzownicy nowa ilość powietrza zgęszczonego do 201 atm., którego temperatura wynosić będzie obecnie już tylko: — 40°, otwierając teraz wentyl węzownicy na nowo, dajemy możność tej nowej ilości powietrza rozszerzyć się i obniżyć swoją temperaturę o nowych 50° t. j. do temperatury: — 90°. Powietrze to, przedostając się na zewnątrz, oziębi węzownię do: — 90° a więc i tą nową ilość powietrza, którą tymczasem kompresor zdążył wtłoczyć do węzownicy. Otwierając nasz wentyl po raz trzeci, dajemy możność tej nowej ilości rozprężenia się i oziębienia o nowych 50°, czyli do: — 140° C. Powtarzając grę po raz czwarty otrzymamy przy otworzeniu wentyla powietrze ciekłe, które się tworzy przy ciśnieniu 39 atm. niżej krytycznej temperatury — 140° Cels., jaką w aparacie wskutek czterokrotnego opisanego powyżej rozprężenia, otrzymaliśmy.

Ciekłe powietrze zaraz po otrzymaniu ma postać cieczy bezbarwnej, o ciężarze gatunkowym jeden, temperatura tej cieczy w otwartym naczyniu wynosi: — 190° C. Po pewnym czasie cechy te zmieniają się, ponieważ z powietrza, będącego jak wiadomo mieszaniną tlenu i azotu, ulatnia się szybciej azot, pozostający zaś tlen nadaje płynowi właściwą mu barwę niebieską. Powietrze ciekłe uważać należy, jako zbiornik chłodu, jeden litr tegoż, parując, posłania około 125 kolorów ciepłych, jest jeszcze w każdym razie za kosztowne, ażeby mogło zastąpić nam zwykły środek ochładzający, jakim jest lód.

Ponieważ w ciekłym powietrzu, tlen znaj-



bach pielęgnowania ogródka okaza się nie mniej konieczne przy rozszerzaniu wiadomości o zużycowaniu mnóstwa zaniedbanych produktów wiejskich, które z powodu namiętności przyrządzenia bywają z kuchni wiejskiej odrzucane.

„Muszę tu przytoczyć powtarzające się coraz częściej narzekania włościan, że: człowiek lepiej żył i lepiej mógł pracować, gdyby nasze żony i córki choć trochę mądrzej umiały gospodarować“.

„Przychodzi mi na myśl stare przysłowie z XVI wieku, „gdy baba pierze lub piecze — to się mało nie wściecze“. Przysłowie to, poparte zbyt częstymi, niestety, przykładami złego humoru naszych zafrasowanych gospodyń, jest dowodem, że są prace, które nieumiejętnie wykonane, wytrącają z równowagi najspokojniejszą jednostkę.

„Dziś — przez zakładanie szkół fachowych, zapobiegają temu szamotaniu się bezsilnemu i widzimy szkoły gospodarstwa kobiecego na Morawach, w Czechach, Tyrolu, Austrii, a głównie w Prusach. W Belgii, po ukończeniu szkoły normalnej, dziewczynka dziesięcioletnia przechodzi kurs domowego gospodarstwa, aby się należycie przygotować do przyszłych obowiązków matki i gospodyni; w szkołach tych bowiem, nietylko udzielają im fachowych wiadomości, ale uczą sumiennego wykonywania wszelkiej pracy i wdrażają poczucie odpowiedzialności.

„W dzisiejszej dobie, kiedy „Delegacja gospodyń wiejskich“ stara się ująć w swe ręce wszystkie działy gospodarstwa kobiecego, nie wątpimy, że zajmie się tą sprawą i że wkrótce zorganizowana zostanie przy dworach wiejskich „praktyka gospodarstwa“ dla córek włościańskich. Tą drogą przyjdziemy z pomocą najbardziej zacofanym, a jednakże najliczniejszym gospodarstwom wiejskim“.

## ECHA WOJENNE.

Z Rzymu donoszą, że król włoski pragnie naśladować przykład cesarza niemieckiego i ofiarować generałom Stesslowi i Nogiemu wysokie orderzy włoskie.

\*

Z Nagasaki donoszą do pism londyńskich, że oficerowie rosyjscy, którzy przybyli tam z ge-

nerałem Stesslem, wydali 12,000 dolarów złotem na zakup pamiątek z Japonii, wszyscy bowiem posiadają znaczne sumy przy sobie.

\*

Do Mandżuryi wyjechali z Tokio generałowie Muraki i baron Osajawa, wysłani przez mikada dla zbadania stanu sanitarnego i materialnego armii japońskiej.

\*

Inżynierowie japońscy oświadczają, że zamknięcie tamy wejścia do przystani w Porcie Artura i następnie wypompowanie z niej wody dla uratowania zatopionych okrętów rosyjskich, stanowi pracę tak olbrzymią, że nie opłaciłaby się w zwykłych warunkach, że względu jednak na znaczną liczbę okrętów zatopionych, osuszenie przystani byłoby jeszcze najtańszym sposobem ocalenia ich w obecnym czasie.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—s—

Berlin, 23 stycznia. Całe miasto zatrzęsło się wczoraj z przerażenia wobec otrzymanych wiadomości z Petersburga.

Wieczorem pojawiły się nadzwyczajne wydania gazet. Ulice przepelnione były publicznością, która rozchwytywała sobie obiegujące z rąk do rąk telegramy. Wzburzenie ogólne manifestowało się do późnej nocy.

Dzisiaj zrana nadeszły telegramy prywatne korespondentów gazet tutejszych, które malują wypadki wczorajsze w Petersburgu w jeszcze straszliwszych barwach.

Paryż, 23 stycznia. W dziennikach porannych całe strony wypełnione szczegółami wypadków petersburskich, które usunęły na plan drugi zainteresowanie się wojną i przesileniem gabinetowem.

Paryż, 23 stycznia. Gazety wieczorne wypełnione są szczegółami o wypadkach, które rozegrały się wczoraj w Petersburgu. W artykułach swoich powstrzymują się one wszakże od ocenienia stopnia ich ważności i charakteru.

Tutejsze agencje telegraficzne wypuszczają od wczoraj co godzina biuletyny z telegramami z Petersburga.

Londyn, 23 stycznia. Wczoraj od rana nadchodziły wiadomości z Petersburga o wypadkach. Tutejsza agencja wydawała, co godzina biuletyny z telegramami agencji telegraficznej petersburskiej, które publiczność rozchwytywała, mimo dnia niedzielnego.

Sewastopol, 23 stycznia. Dzisiaj o godz. 7 zrana w oddziale kotłowym warsztatów ślusarsko mechanicznych, stolarskich i tokarskich admiralicyi sewastopolskiej wybuchł pożar. Prawie równocześnie stanął w płomieniach cały dach korpusu warsztatów, a to skutkiem rozpalenia się przewodników elektrycznych, które ciągnęły się wzdłuż całego korpusu od dynamomaszyny, znajdującej się w kotłowni. Płomienie szerzyły się tak szybko, że robotnicy zaledwie zdołali powyskakiwać przez okna. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli. Pożar umiejscowiono o g. 1 w południe.

Petersburg, 23 stycznia. Najpoddanejszy raport generała Kuropatkina z dnia 22 stycznia brzmi, jak następuje: W uzupełnienia raportów moich najpoddanej donoszę niektóre szczegóły dotyczące czynności naszego oddziału konnego pod dowództwem generała Miszczenki. W dniu 10 ym stycznia atak przeciwnika siłą około półtorej kompanii piechoty przy pewnej wsi w pobliżu Ucwatai nastąpił jednocześnie z atakiem z frontu ochotników i akcją kozaków w konnym szyku od skrzydeł i tyłów. Japończycy, bojąc się kozaków, zajęli gorzelnię w środku wsi, kozacy zaś pod dowództwem podesawuły Niekrasowa zeszli z koni i podeszli ławą do murów gorzelni. Tu podesawuła Niekrasow był zraniony nderzeniem bagnetu w głowę, a potem zabity dwiema kulami karabinowemi. Tu także zabito oficera francuskiego, Bourquina. Dla wyparcia japończyków, którzy zajęli silne stanowisko za murami gorzelni, przywołano pluton artylerji, który zaczął ogień granatami, na odległość 400 kroków. Wówczas japończycy zaczęli uciekać, lecz prawie wszyscy zostali zabici szablami i wyklóci lancami lub wzięci do niewoli. W walce tej zabito dwóch oficerów, siedmiu żołnierzy, raniono siedmiu oficerów i 33 żołnierzy.

Przed początkiem ataku na stację Inkou w dniu 12 stycznia podchodził tam pociąg ze stacji Daszicao, na którego 16 platformach znajdowała się piechota japońska. Pociąg ten był ostrzeliwany naprzód paczkami ładunków przez

duje się w stanie skupionym, a poza tem, jak to już zaznaczyliśmy, azot szybciej paruje, przeto powietrze ciekłe obfituje nadzwyczaj w tlen. Papiros, tłący się tylko w zwykłych warunkach, pali się bardzo żywo, jeżeli przed zapaleniem zanurzymy go w ciekłym powietrzu, podobnie tłący się kawałek węgla, zanurzony w płynnym powietrzu spala się gwałtownie. Na zasadzie tych własności używa się powietrza płynnego do przygotowania mieszanin piorunujących. Sproszkowany torf, nasycony naftą, napojony ciekłym powietrzem i zapalony, powoduje wybuch nie słabszy od wybuchu prochu lub bawełny strzelniczej.

Próbowano już na większą skalę stosować wybuchowe własności takich mieszanin przy robotach w tunelu Simplonskim, nie otrzymano jednak zupełnie zadawalających rezultatów, chociaż ciekłe powietrze posiada tę wysoką zaletę, iż użycie jego i przewóz nie przedstawiają tych niebezpieczeństw, jak to bywa przy stosowaniu innych środków wybuchowych. Nie można pominąć jeszcze kilku zastosowań w tych wypadkach, gdzie zachodzi potrzeba znacznej ilości możliwie czystego tlenu, jak np. przy bessemerowskim sposobie otrzymywania stali, lub też gdzie potrzeba bardzo niskiej temperatury, jak np. przy fabrykacji kwasu siarczanego sposobem kontaktowym.

Wszystkie te jednak praktyczne zastosowania ciekłego powietrza, mogą dopiero wtedy osiągnąć poważne znaczenie, gdy zdołamy je wszędzie otrzymywać tanim kosztem, niezależnie jednak od ekonomicznej strony produkcji, posiada ono już dzisiaj bardzo doniosłe znaczenie naukowe.

Badając własność ciał przy temperaturze ciekłego powietrza, jesteśmy w możności rozszerzyć w znacznym stopniu nasz pogląd na zjawiska przyrodnicze.

Z pomocą ciekłego powietrza, możemy skroplić wodór i hel, których krytyczne temperatury

leżą o kilka dziesiątek stopni niżej, osiągając w ten sposób możliwość badania przyrody przy bardzo niskich temperaturach. Już przy temperaturze ciekłego powietrza własności ciał zmieniają się znacznie. Kauczuk staje się kruchym jak szkło, rtęć zamarza i daje się kuć jak żelazo, alkohol zamarza również, a mięso twardeje na kość i można je stłuc na proszek. Spizalka z drutu ołowianego, przy temperaturze ciekłego powietrza, staje się sprężyną, wytrzymującą 3 do 4 razy większy ciężar, niż w zwykłych warunkach. Opór elektryczny przewodników metalowych z obniżeniem temperatury obniża się w wysokim stopniu. Wobec tego, że temperatura ciekłego powietrza jest znacznie niższą od krytycznej temperatury licznych gazów, a między nimi i węglowodorów gazu świetlanego, możemy je skroplić bardzo łatwo. Wylewając ciekłe powietrze na stół, widzimy, iż zachowuje się podobnie jak woda, wylana na rozżarzoną do czerwoności blachę, widzimy szybkie nadzwyczaj parowanie i szereg nadzwyczaj szybko poruszających się kropelek, skaczących po powierzchni stołu; znajduje się ono w stanie sferoidalnym, w którym każda z kuleczek otoczona jest warstwą pary, chroniącą ją od zetknięcia z gorącym dla niej stołem.

Ciekawe jest oddziaływanie niskiej temperatury na organizmy żyjące. Tkanki wyższych organizmów pod wpływem niskiej temperatury, wynoszącej prawie —200° C. obumierają. Kropka powietrza ciekłego w zetknięciu ze skórą ludzką, wywiera taki sam skutek, jak silne oparzenie. Drobnoustroje jednak, zwane mikroorganizmami i nasiona roślin, wytrzymują z łatwością bez żadnej szkody dla siebie, tak znaczne obniżenie temperatury. Tak np. ziarno po 10 godzinnem przebywaniu w ciekłym powietrzu, kiełkowało równie dobrze jak i zwykle. Wielka wytrzymałość bakterji na zimno, zbija w ten sposób przypuszczenie, że z międzyplanetarnej przestrzeni, bakterye nie mogą się dostać na ziemię, po-

nieważ nawet tak znaczne zimno, jakie prawdopodobnie panuje w wspomnianej przestrzeni, nie zabija życia drobnoustrojów.

Jak już zaznaczyliśmy, przy pomocy powietrza ciekłego, skroplono i najodporniejsze gazy, jak wodór i hel, czyli doświadczalnie stwierdzono prawdę poglądów Lavoisiera. Dzisiaj musimy jesteśmy przyznać, że wszystkie ciała w przyrodzie, a więc wogóle materya, może się znajdować w 3 znanych postaciach, stałej, ciekłej i lotnej. Niezależnie od stanu, ciała składają się zawsze z szeregu oddzielnych cząsteczek, zwanych drobinami lub molekułami, będącemi w ciągłym ruchu, a tylko rodzaj tego ruchu, wzajemna odległość drobin i charakter oddziaływania na siebie, określa nam postać skupienia materyi. W ciałach lotnych cząsteczki są najswobodniejsze, poruszają się w rozmaitych kierunkach z nadzwyczajną szybkością; tylko wzajemne uderzenia ograniczają długość drogi, przebywanej przez nie. Siły międzycząsteczkowe w tym stanie materyi nie odgrywają poważnej roli. Gdy gaz przechodzi w stan ciekły, cząsteczki w znacznym stopniu tracą swobodę ruchów, siły międzycząsteczkowe związują je wzajemnie, zmuszając do prawie ścisłego zachowania odległości i dopuszczając tylko stopniowe przesuwanie się jednych względem drugich. W ciałach stałych siły międzycząsteczkowe, skuwają do tego stopnia wzajemnie drobin materyi, iż stawiają znaczny opór nietylko zbliżeniu lub oddaleniu tych cząsteczek względem siebie, lecz i przesuwaniu bocznemu. Nie należy jednak sądzić, że w ciałach ciekłych i stałych drobin pozbawione są ruchu; taki stan martwy materyi nastąpić może dopiero wtedy, gdy temperatura ciała spadnie tak nisko, jak jeszcze nikomu się nie udało, a prawdopodobnie i nie uda się jej obniżyć,—gdy temperatura ciała spadnie do t. zw. bezwzględnej zera, t. j. do : — 273° Cels.

sp.



ochotników kankaskich, strzegących lewego skrzydła, a następnie ostrzeliwała go artyleria rosyjska. Na drodze powrotnej lokomotywa tego pociągu rozbiła się skutkiem uszkodzenia przez nas toru. W walce pod Inkou powodzeniu szturm w znacznym stopniu przeszkodziły dostrzeżone przed okopami japońskimi sztuczne przeszkody jako to: wleze doły i ploty druciane. Z liczby oficerów, którzy odznaczyli się w tym szturmie, gen. Miszczenko wymienia kapitana artylerii gwardyi, barona Majdla. Ostatni on opuścił pole i wyniósł na sobie ranionego kozaka.

W nocy dnia 14 go stycznia otrzymano wiadomości, że wieś, położona o cztery wiorsty od biwańu jednej z naszych kolumn, zajęta jest przez japończyków, a druga silna kolumna nieprzyjacielska skierowała się również tam z Niuczwanu. Wczesnym rankiem nasza kolumna otrzymała rozkaz skierować się na północo-zachód, osłonięcie zaś tego ruchu od strony kolumny przeciwnika, podążającej z Niuczwanu, jak również od strony północy, polecono kozakom. Nadchodząca kolumna japońska z Niuczwanu w sile dwóch batalionów, rozwinęła front i rozpoczęła ogień działowy, lecz pod cełnym ogniem dwóch dział rosyjskich i kozaków, którzy zeszedli z koni, cofnęła się ze znacznymi stratami. W tym czasie drugi oddział kozacki podszedł do wsi, zajętej przez japończyków i zaczął ogień na odległość 1200 kroków do kolumny japońskiej, która tłoczyła się u wyjścia ze wsi. Ta sama kolumna była ostrzeliwana przez drugi pluton rosyjskiej artylerii ze skrzydła, czoło zaś kolumny japońskiej, które wcześniej wieś opuściło, było wyrabane przez konny oddział, atakujący pod komendą podesawuły Końkowa, ranionego w bok bagnietem. W ciągu całego tego najazdu zabito oficerów siedmiu, żołnierzy 13, raniono oficerów 32, żołnierzy 237, zginęło bez wieści 21 żołnierzy. Koni zabito 69, raniono 75. Popłoch na tyłach wroga był wielki.

**Petersburg, 23 stycznia.** Komunikat urzędowy: Telegram generała-majora Dessino z d. 19 stycznia do ministra wojny brzmi, jak następuje: Generał Stessel prosi o przedstawienie Jego Cesarskiej Mości następującej depechy: Najpoddaniej donoszę Waszej Cesarskiej Mości, że za jej ców wojennych uważana jest cała załoga, z wyjątkiem duchowieństwa, lekarzy i urzędników. Pozwolono powrócić do Rosyi oficerom, którzy dali zobowiązanie oraz ordynansom i kalekom. Warunki podpisali delegaci z obu stron, a z naszej strony generał-major Rejs i kapitan pierwszej rangi Szczesnowicz. Z załogi wysłano już przebywających na pozycjach w dzień podpisania warunków 8,000, ze szpitali i ambulatoryów tych, którzy mogli i chcieli odbyć podróż 4,000, niefrontowych, taborowych i sanitaryuszów 1,300, straży pogranicznej, wojsk inżynieryi, artylerii polowej i fortecznej 3,500. Pozostało w szpitalach ranionych i chorych 30,135 ludzi, a w tej liczbie ranionych amputowanych około 300. Pozostało w szpitalach oficerów „zariadprapor-szczyków” i urzędników 164. Wszystkie te liczby odnoszą się do wojsk lądowych. Czerwony Krzyż czasowo pozostał w Porcie Artura. Podpisano generał-adjutant Stessel.

**Czamsiamutun, 23 stycznia.** Jest tu obecnie odwilż. Wiatr silny południowy roznosi obłoki kurzu i piasku. Salwy z dział oblężniczych rozlegają się z niezwykłą siłą.

**Czamsiamutun, 23 stycznia.** Wiatr silny, który pędził wczoraj tamany piasku, przeszedł dziś w zamięć śnieżną. Nocą padał deszcz, rankiem śnieg. Strzelanina, która nocą ucichła, ponowiła się w centrum około godz. 11. D. 21 japończycy wyruszyli naprzeciw naszego skrzydła lewego na samym skraju. Silny oddział piechoty i konny zajął linię na zachód do Lamychaju na rzece Chuuche. Krążą pogłoski, że oddział ten zwiększa się. Z przedniej widety tego oddziału, która natrafiła na nasze oddziały rekonesansowe, wzięto do niewoli sześciu ludzi, zabito pięciu, a trzech ocalało się.

**Czifu, 23 stycznia.** W Porcie Artura znajduje się przeszło 12,000 ranionych. Chorzy na szkorbut poprawiają się szybko. Większość wyzdrowiała. Wyleczonych wysyłają natychmiast do Dalnego. Lekarze japońscy pielęgnują ranionych, strawę dają dobrą; wogóle ranieni i chorzy nie odczuwają braku w niczem. Dotychczas japończycy nie wywiesili swojej flagi.

**Czifu, 23 stycznia.** Rosyjski konsul tutejszy ogłasza urzędownie, że dziś udadzą się z Dalne-

go do Czifu trzy parowce, wiozące 1,900 osób, które nie walczyły w Porcie Artura.

**Tokio, 23 stycznia.** 309 oficerów i 17,511 szeregowców przybyło z Portu Artura do Japonii. Do tej pory większość wysyła do Tengaczaju i Hamateru.

**Tokio, 23 stycznia.** Kamimura wyjedzie z Nimbasy i przyłączy się do floty.

**Tokio, 23 stycznia.** Niedawno ogłoszono, że eskadra wladystocka naprawiona i że może wyruszyć na morze. Flota przygotowuje się energicznie do drugiego okresu wojny.

**Tokio, 23 stycznia.** W r. z. japończycy zabrali 23 okręty, które usiłowały przerwać blokadę, pomiędzy niemi 13 rosyjskich, a niedawno 7 angielskich, które wiozły z górą 25,000 ton węgla. Na zagwożdżenie wejścia do Portu Artura japończycy poświęcili 17 okrętów, a oprócz tego stracili 9 okrętów przewozowych kupieckich, które rosyjanie zatopili.

**Durban, 23 stycznia.** Dostawca węgla Hanton, przybyły tu z cieśniny św. Maryi, gdzie zaopatrywał w węgiel drugą eskadrę oceanu Spokojnego, przywiózł wiadomość, że dnia 1 go stycznia eskadra odpłynęła w niewiadomym kierunku. Pogłoska, jakoby statek admirałski osiadł na mieliźnie, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

**Berlin, 23 stycznia.** „Nordd. Allg. Ztg.” donosi, że prace przygotowawcze około tekstu traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Austryją posunęły się daleko. Spodziewają się, że traktat będzie podpisany w tych dniach.

**Sztokholm, 23 stycznia.** Skutkiem choroby duńskiej następczyni trona, następcy tronu postanowił skrócić swój pobyt w Sztokholmie i dzisiaj wieczorem powraca do Kopenhagi.

*Otrzymane po południu.*

**Petersburg, 24 go stycznia.** (Urzędownie). W „Prawitielstwiennym Wiestniku” wydrukowano: „W ciągu dnia 23 b. m. w Petersburgu nie było staré pomiędzy tłumem, dopuszczającym się nieporządków i wojskami. Oddziały wojskowe nie były zmuszane do użycia broni, ponieważ przy pojawieniu się wojsk tłum rozbiegał się. W dzień było robione usiłowanie napaści na Gościnny Dwór, któremu w porę zapobieżono. Wieczorem do bezrobocia przyłączyli się robotnicy stacyi elektrycznych, wskutek czego, korzystając z ciemności, jedna z grup zaczęła wybijać okna w sklepach na różnych ulicach, lecz porządek szybko przywrócono. W ciągu dnia 23 b. m. poległych i rannych nie było.

Liczba poszkodowanych w ciągu d. 22 b. m. wynosi: poległych 96, ranionych 333, w tej liczbie 53 zameldowanych w ambulatoriach.

**Petersburg, 24 stycznia.** Prokurator Święto-bliwego Synodu Pobiedonoscew ciężko zanie-mógł.

**Petersburg, 24 stycznia.** Dzisiaj na Newskim Prospekte grupy osób starały się napadać na sklepy. Większość sklepów zamknięta. Wogóle dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Kiedy w centralnej stacyi oświetlenia elektrycznego Helos zgasło światło, na Newskim Prospekte, przepełnionym publicznością, powstał popłoch i ścis. Wszysey dążyli do ulic bocznych; w Gościnnym Dworze tłum usiłował rozbić sklepy.

Wieczorem na ulicach było pusto, wszystkie sklepy i restauracje zamknięte, liczne patrole wojskowe przechodzą przez ulice. Nastrój ludności wysoce trwożliwy.

Pierwsze zebranie gubernialnego ziemstwa nie odbyło się z powodu nieobecności znacznej ilości jego członków.

**Petersburg, 24 stycznia.** Wszystko spokojnie, robotnicy stopniowo powracają do pracy.

**Petersburg, 24 stycznia.** Poseł rosyjski we Włoszech książę Urusow mianowany został posłem w Wiedniu.

**Moskwa, 24 stycznia.** Dziś odbyło się na giełdzie nadzwyczajne zebranie moskiewskiego oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu.

Omawia się sprawy, jakie stanowisko mają zająć przemysłowcy w razie wybuchu bezrobocia w Moskwie. Wyjaśniono konieczność utworzenia biur lub komisji pracodawców, którzyby się zbierali stale na giełdzie i mogli prowadzić pertraktacje wspólne; do komisji wybrano 20 członków.

Zgodzono się, aby wszyscy fabrykanci przychodzili na posiedzenia i brali w nich udział. Pierwsza komisja zbiera się dzisiaj na giełdzie.

**Moskwa, 24 stycznia.** Dnia 23 b. m. zaprzestano roboty w fabrykach Brachrunina, Michajłowa, Enila Zindel i Schreiberera. Na ulicach Moskwy późnym wieczorem rozlepiono następujące ogłoszenia p. o. naczelnika miasta: „Wobec zaprzestania robót, w niektórych handlowo-przemysłowych zakładach Moskwy, i możliwości rozruchów w tutejszej stolicy, takich, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w Petersburgu, p. o. naczelnika miasta uznaje za konieczne uprzedzić ludność Moskwy, że żadne zbiorowiska i demonstracyjne procesy po ulicach nie będą tolerowane i dla stłumienia wszelkich tłumnych rozruchów, przedsięwzięte zostaną energiczne środki przewidziane w prawie.

Ogłaszając o tem p. o. naczelnika miasta uprzedza tak robotników jak i postronną publiczność nie współczując naruszającym porządek, aby unikali wszelkiego współdziałania w zbiegowskich ulicznych, dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, które mogą się zdarzyć przy tłumieniu rozruchów siłą oręża.

Dziś rano zaprzestali pracować robotnicy, fabryk metalurgicznych Broumleja, zecerzy drukarni Swietlicza, oraz robotnicy kilku mniejszych fabryk na Szapolówce.

**Czamsiamutun, 24 stycznia.** Przed wieczorem kanonada artylerii ucichła, pada śnieg, wiatr, przejmujący chłód. Japończycy ujawniają ożywioną działalność. Dostawiono tu jeńca japońskiego, z podjazdu schwytanego w pobliżu Tielina i mającego zamiar wzburzyć kolej. Znaleziono przy nim bomby pyroksylinowe. Na zapytanie, czy grozi mu kara śmierci, odpowiedziano, że ponieważ ujęty został w uniformie nie podlega sądowi i będzie wysłany do Rosyi.

Ś. † P.

## Adam Gabrysiewicz

Maszynista drukarski, mieszkaniec m. Łodzi,

opatrzoney Św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu, d. 20 stycznia 1905 r. w Warszawie, przeżywszy lat 27.

Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Floryana na Pradze o godzinie 10-iej rano, oraz wyprowadzenie zwłok na cmentarz Brudzeński, odbyły się dnia 23-go b. m., o czem pozostała w głębokim smutku żona z synkiem zawiadania krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. 105

Ś. † P.

## Ludwik Korab Kokowski

b. obywatel ziemski gub kaliskiej.

po długich cierpieniach, przeżywszy lat 82, opatrzoney Św. Sakramentami, oddał ducha Bogu dnia 15 go stycznia r. b. i pochowany został na cmentarzu parafialnym w Ręcznie (pow. piotrkowski). Na nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego, które odbędzie się w kościele św. Krzyża w oktawę pogrzebu, t. j. w środę dnia 25 b. m., o godzinie 7 1/2 r., zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zamieszkały z rodziną w Łodzi syn

115

Włodzimierz Kokowski.



**Hongkong, 24 stycznia.** Stessel przybył tutaj na parostatkach francuskim i poddany został kwarantannie razem z innymi pasażerami.

**Hongkong, 24 stycznia.** Okręt transportowy angielski «Humber» odpiął się z lekarzem morskim z środkami lekarskimi do Wei-chej-wei, Portu Artura i Dalaiego.

**Czifu, 24 stycznia.** Parostatek «Wampu» powrócił z 240 osobami, nie uczestniczącymi w operacjach wojennych. Osoby te, w ich liczbie kobiety i dzieci, wzięte były z 10 dżonek na morzu bardzo burzliwym.

Znów nawiązano rokowania z konsulem japońskim, o pozwolenie wysłania parostatków do Portu Artura po pozostałe osoby, nie uczestniczące w operacjach wojennych.

**Tokio, 24 stycznia.** (Reuter). Przybyłe na spotkanie dżonek nowe parostatki dotarły na tuższe wody, lecz nie mogą przybić do brzegu wobec panującego orkanu. Znajduje się tu więcej niż 2,000 przybyłych z Portu Artura. Z powodu braku mieszkań podróży pomieszczono na trzech okrętach transportowych rosyjskich, oczekujących tu, aby odwieźć ich do Odessy.

Jeden z przybyłych z Portu Artura przywiózł z sobą ostatnią proklamację generała Stessla, wydaną 2 stycznia r. b., w której generał wylicza czyny sławnej obrony, dzielność garnizonu, wciąż mówi o zwyżającym się pierścieniu wojsk oblężniczych japońskich i trudno-

ściach obrony, o wielkich bombach, którym nie oprzeć się nie może.

Dalej generał zaznacza, że środki obrony ostatecznie się wyczerpały, dalszy opór byłby powszechną rzezią.

Stessel dowodzi, że dalsza obrona niemożliwa i musi się cofnąć przed ofiarami z ludzi, aczkolwiek nie żał umierać za ojczyznę.

Powiniem być dostatecznie mężnym, kończy Stessel i poddać się.

Twierdza spełniła swoją służbę.

Przed opuszczeniem Portu Artura, Stessel ukląkł, przeżegnał się, odmówił krótką modlitwę i ucałował tę ziemię, której tak dzielnie i walecznie bronił.

**Czifu, 24 stycznia.** (Reuter) Wczoraj przybyło 14 dżonek z 500 mężczyznami, kobietami i dziećmi z Portu Artura. Oczekiwane jest jeszcze 11 dżonek, o które zachodzi obawa, albowiem na morzu sroży się orkan. Na spotkanie dżonek wysłano parostatek. Pośród przybyłych znajduje się b. prezydent rady portarturskiej. Wierzący i towarzyszący mu jego pomocnik oficer Pawłow.

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

HOTEL VICTORIA. Jakubowicz z Warszawy — Grünstein z Warszawy — Cynkin z Mińska — Rosenberg z Dwinska — Bergeman z Petersburga — Hoffman z Włocławka — Michalski z Dziebentowa — Michalski z Zduńskiej Woli — Kordowski z Lubianki.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.**

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Wiatr i siła wiatru.	Uwagi.
23/I 1 ppł.	757.3	— 0.8	48	Pd 1	Z dnia 23/I Temperatura max. — 0.4 C. Temperatura min. — 10.1° C Opadu 0.0
23/I 9 w.	755.8	— 5.4	96	Pd W 1	
24/I 7 r.	753.4	— 4.6	95	Pd Z 1	

**Zbierajcie!!!**

**Szmaty, żelazo, korki, sznurki, kości, papier, szkło i t. p. przedmioty.**

Zgłoszenia przyjmują firmy: Rychliński i Wegner — Piotrkowska 53, „St. Weinkranz” — Piotrkowska 65, „Ekonomia” — Piotrkowska 79, „Królikowski” — Piotrkowska 124, „Kasprzykowski” — Piotrkowska 284, „Akc. Tow. Gostyński i S-ka” — Piotrkowska 68, „Lipiński” — Nowomiejska 1, oraz p. Zaborowski — Włodowska 50.

Prosi o to

**KOMITET PRZECIWZEBRACZY.**

1503

**MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830**

**Dyrekcya**

**Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej**

podaje do wiadomości, że w pociągach osobowych linii Kaliskiej kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a mianowicie:

a) w pociągu № 5k, wychodzącym z Warszawy o godzinie 12 min. 40 po południu i przychodzącym do Kalisza o godzinie 7 min. 45 wiecz. i

b) w pociągu № 6k, wychodzącym z Kalisza o godzinie 11 min. 05 rano i przychodzącym do Warszawy o godzinie 6 min. 20 wieczór kursują wagony, restauracyjne Towarzystwa Międzynarodowego wagonów sypialnych.

W wyżej wzmiankowanych restauracyjnych wagonach znajdują się oddziały: oddzielny dla pasażerów klasy I i II i oddzielny dla pasażerów klasy III, z których pasażerowie mogą korzystać w zależności od klasy wykupionych przez nich biletów na przejazd w pociągach № 5k i 6k.

Do przedziału w wagonie restauracyjnym, przeznaczonego dla pasażerów klasy I i 2, pasażerom klasy 3-ej wejście wzbronione i w razie zajęcia miejsca w tym przedziale przez osoby bez biletów lub z biletami niewłaściwymi, pasażerowie ci będą pociągani do odpowiedzialności, zgodnie z § 26 ustawy ogólnej kolei żelaznych rosyjskich, za niewłaściwe zajęcia miejsca w wagonie klasy 1-ej.

Z wagonu restauracyjnego mogą być roznoszone pasażerom innych wagonów tylko herbata, kawa i napoje chłodzące. 106—1

**„Ziarno“.**

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Ziarno” zaprasza swych członków na

**OGÓLNE ZEBRANIE**

w dniu 29 stycznia r. b. o godz. 4 po południu w sali Szkoły Rzemiosł Przy ul. Wodnej nr. 9. 112—2—1

**Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji Łódź-Fabryczna dnia 14-go (27-go) stycznia 1905 roku o godzinie 10-ej rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Rosyjskich Dróg Żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiącu grudniu 1904 roku za frachtami:

Kijów 2-gi 10873 kieszki wołowe, S. R. Kil; Żukowka 1761 konfitury, Smirnow; Sosnowiec 12056 wino, E. Nachner; Aleksandrów 25998 wino, Kuźnicki.

Uwaga. W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 17 (30) stycznia 1905 r. o godz. 10 rano. 109—1

Przez konduktorów i maszynistów Kolei Elektrycznej Łódzkiej zostały zgubione kwity, wydane przez Zarząd tejże kolei, mianowicie: przez konduktorów Franciszka Wojteczaka z d. 2 maja 1901 r. za nr. 231 na 25 rb. kaucyi; Stanisława Szymanskiiego z d. 12 września 1901 r. za nr. 417 na 25 rb. kaucyi; przez maszynistów: Symforyana Lichońskiego z 19 lipca 1900 r. za nr. 375 na 25 rb. kaucyi; Józefa Sulitego z d. 16/29 października 1900 r. za nr. 661 na 25 rb. kaucyi; Wojciecha Tataja z d. 16 października 1901 r. za nr. 422 na 25 rb. kaucyi; Bolesława Szulca z d. 10 maja 1901 r. za 246 na 25 rb. kaucyi; Karola Redlicha z d. 10 listopada 1900 r. za nr. 734 na 25 rb. kaucyi. Osoby, które znalazły powyższe kwity, uprzejmie są prośzone o zwrócenie takowych wymienionym konduktorom i maszynistom (Łódź, Tramwajowa 6), uprzedzając, że po upływie jednego miesiąca od dnia niniejszego ogłoszenia kwity te tracą wszelką wartość i wzamian zgubionych będą wydane nowe. 108-3

Dnia 22 stycznia o godz. 10-ej wieczorem, idąc przez ulicę Spacerową i Przejazd **zgubiono książkę składową** na budowę kościoła Zbawiciela w Kielcach. Łaskawy znalazca raczy odnieść ją do ks. kanonika Szmidla do parafii S-go Krzyża. 107—3—1

**Kaucyonowane** 1875-12

**Biurowe Nauczycielskie W. ROŚCISZEWSKIEJ**  
ulica Piotrkowska 90

poleca: nauczycieli, nauczycielki na miejsca stałe i demi-placa, freblówki, bony różnych narodowości.

**Przy cukierni Ad. Müllera**

ul. Mikołajewska 40 codziennie do godz. 11 wieczorem

**Duża, Wspaniała Slizgawka z muzyką.**

Wejście 10 kop. i 5 kop.

Dnia 25 **Koncert.** Początek o godzinie 7 wiecz.

Wejście 20 kop. i 10 kop. 111-2-1

**Drobne ogłoszenia.**

**B**ufetowa zdolna, młoda, z dobrimi świadectwami, poszukuje posady bufetowej lub kasyerki. Wiadomość ul. Główna nr. 47 m. 1, zastać można zawsze. 111-3-2

**B**ieliznę przyjmuję do szycia po cenie niskiej. Wiadomość Piotrkowska 261 m. 18, parter. 51-10-5

**D**wie szafy sklepowe i 2 szafy tanio do sprzedania. Wiadomość w sklepie ulica Fabryczna № 1. 107-3-3

**E**konom z bardzo dobrimi świadectwami poszukuje miejsca zaraz, wraz z żoną, która szuka posady do gospodarstwa kobiecego, zna się dobrze na niem. Zgodzą się na warunki najprzystępniejsze. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 52-10-5

**G**orsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperatury i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3

**K**rawiec męski przyjmuje obstalunki, wszelką reperaturę i odnowienia, czyści i pierze chemicznie. Ulica Mikołajewska nr. 59 miesz. 25. I. Kuźnik. 110-1

**M**leko od 30 krów ołdenburskich do sprzedania z odbiorem na stacji Łódź Kaliska. Wiadomość sklep spożywczy Zdrowie, ul. Włodowska 70. 95-2-2

**M**aszyna Singera w dobrym stanie bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Orła nr. 3 lewa oficyna I piętro. Tamże mogą zgłaszać się uczenie do krawiecczyn. 120-1

**O**grodnik bezdzietny potrzebny na wieś do warzyw, drzew owocowych i parkowych. Wiadomość w aptece Müllera w Łodzi. 89-3-3

**O**kazyjnie tanio do sprzedania rzeczy domowe i maszyny do szycia. Pańska 3-10. 115-2-2

**O**biady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Poszukuję biurowej posady, znam polski i rosyjski. Oferty w „Rozwoju” pod znakiem XX. 86-4-4

Potrzebny matematyk do przygotowania dwóch młodych ludzi do egzaminu konkursowego na Politechnikę warszawską (fizyka i matematyka). Oferty w Administracji „Rozwoju” sub „Politechnika”. 91-6-3

Pralnia do sprzedania. Włodowska nr. 33. 113-3-2

Potrzebna zaraz panienka do cukierni, Konstantynowska nr. 7. 116-2-2

Panienka z prowincji, władająca rosyjskim, polskim i niemieckim językiem, posiadająca chlubne świadectwa, obeznana w branży cukierniczej, poszukuje posady kasyerki lub biurowego zajęcia. Wiadomość ul. Andrzeja nr. 1 m. 7. 102-3-8

Potrzebna kobieta piśmienna, pisząca po rosyjsku i niemiecku. Będzie zupełną gospodynią domu. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod literami L. A. 105-3-3

Potrzebna zaraz freblówka do chłopczyka 6-letniego ze skromnymi wymaganiami. Dębowa nr. 7 m. 11. 121-1

Potrzebne zdolne panny do krawiecczyn i uczenie. Tam też jest do sprzedania kostium maskaradowy. Piotrkowska 131 m. 8. 119-1

Paryski krój sukien, szybko wykończenie, poleca pracownia Lubinińskiej, ulica Włodowska nr. 127 m. 14. Nauka kroju sposobem łatwym. 18-3-3

Sprzedam tanio balową suknię zupełnie nową. Piotrkowska 121 m. 5. 117-1

Zdolny tapicer poszukuje miejsca. Drewnowska nr. 50 u Sobczyńskiej. 118-3-1

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, pokój i kuchnia i pokój kawalerski. Konstantynowska nr. 49. 103-3-3

Zaginął paszport na imię Jana Milczarka, wydany z gminy Sujki, pow. kutnowskiego. 101-3-3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość ul. Miedziana nr. 3 w sklepie. 97-3-3

Zaginął kwit od karty pobytu na imię Tekli Dymskiej, wydany z fabryki Poznaniańskiego. 98-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Bierackiego, wydany z gminy Jeżew pow. brzezińskiego. 99-3-3

Zaginął paszport, wydany na imię Herzsza Ledermana przez wojska gminy Pielica, olkuskiego powiatu, kieleckiej gubernii. 108-3-3



# Kaucyonowane biuro Wagner

nauczycielskie i rekomendacyjne

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje.

685-r-103

## Lokal fabryczny bez siły,

zdatny na tkalnię lub inną fabrykację natychmiast do wynajęcia.

Wiadomość u Emila Schmechla, Piotrkowska nr. 98. 842

## ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermanna, J. Wattena i T. Zaborowskiego  
Łódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (światłne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż.

Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem. 57

Fabryka wyrobów powroźniczych

## H. Milińskiego

ul. PAŃSKA № 9, 958-r-112

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisji, Szpagaty, Taśmy, Sznury, Siecie i t. p.

## Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

### J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

# Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“  
Maszyny do pisania „Remington“  
Wagi amerykańskie „Fairbanks“  
Biorka amerykańskie „Derby“  
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“  
Szafki składane „Wernicke“  
Koła pasowe drewniane  
Lampy naftowe „Wellsa“  
Segregatory „Imperial.“

Zastępca na Łódź i okolice 1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

### Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-90  
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

## Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne  
Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9-11 i od 4-8, panie od 4-5 pop. 1820r31

## Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu,  
POWRÓCIŁ.

przyjmuje jak dawniej od 10-12, 5-7, w niedziele od 10-12 i od 3-5.

Zielona № 3. 58-10-8

## Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> - 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> r. 6-8 wiecz., panie 5-6 popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608-d-89

W zakładzie, Południowa 11, A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ pod nadzorem lekarza, stosuje się **Gimnastyka Szwedzka** specjalna, połączona z masażem, dla smecznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r33

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełki

## Malżeństwo i Rzerzączka

### Przymiot i jego leczenie

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

759-d-83

Zatwierdzona przez władzę wyższą

## Szkoła kroju.

Po otrzymaniu dyplomu akademii zagranicznej i zaliczeniu do cechu warszawskiego, właścicielka magazynu firmy „Józefina“ (Piotrkowska № 7) otworzyła w Łodzi specjalną **szkołę kroju**, podług najnowszej metody francuskiej i angielskiej. Po ukończeniu kursu dodaje się system Drezdeński bez żadnej dopłaty. Program kroju obszerny. Dla pań kursy dzieciinne. Przy szkole specjalna pracownia spódnic. 1845-r-10

Z ukończeniem eksploatacji leśnej jest do sprzedania w Wilamowie (p. Szadek, gub. kaliska)

## Tartak

z całym urządzeniem

o sile lokomobili 16-konnej, fabryki August Repphan, Warszawa. 13 9-8

## ZAGINAŁ PIES

wyżeł kasztanowaty, z rasy cetrów, podbrzusze, nogi i koniec ogona białe, na karku biały pasek, na tyle dwie białe plamki. Upraszam znalazcę o odprowadzenie psa do zakładu w Kochanówce pod Łodzią. 66-3-3

23 grudnia zginął

## PIES

rasy angielskiej, średniej wielkości, brudno-biały z obciętemi uszami i ogonem; zowie się Boks. Upraszam się o odprowadzenie go do domu, ulica Średnia nr. 21, mieszkania nr. 1, za nagrodą. 92-3-3

Nauczycielka z patentem

## Helena Brüllow

udziela lekcji

## gry na skrzypcach.

Ul. Juliusza nr. 37, róg ul. Przejazd. 29-5-5

## Sklep rzeźnicki

z mieszkaniem i

## 1 lub 2 pokoje z kuchnią

są od 1-go kwietnia do wynajęcia. Ulica Zakątna 45, u gospodarza. 98-3-2

Ostrzeżenie dla cierpiących na ODCISKI!

Wskutek naśladownictwa wyrobów mego pod nazwą „Arago“ na wyniszczenie Odoisków, znanego za skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała stanowczo

„ARAGO“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator“.

Cena „Arago“ 30 i 50 kop. Sprzedawaj w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51-30-2

## Kapelusze SZTYWNE,

MIĘKIE i



Modne

## Pikowe

— poleca — 740r65

## Antoni Marszał.

Łódź, Piotrkowska 141.

## Lekcji gry skrzypcowej

udziela profesor

### JAN PILLARZ

Średnia № 21. 1858-4-4

## Zakład Lecznicy Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg Dr. med. Krusche, ginekolog: Ksawery Jasiński, Kaufman.

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

## KAROL ZINKE, Przejazd 16

poleca

Kasy, Kasetki, 1882-8-5

Prasy do kopowania,

Zatraski,

Zabezpieczniki do zamków,

Domykacze automatyczne do drzwi.